Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 239 Kraków, niedziela 22 października 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 1500

Zagranica miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Wybierajcie!

Za dwa tygodnie uprawnieni do głosowania obywatele i obywatelki przystąpią do wyboru nowego Sejmu. Akt to obywatelski doniosłej wagi, którego wynik **zadecyduje o reakcyjnym lub ludowym charakterze przyszłych rządów w Polsce.**

Rozumie to reakcya, która wszelkich używa środków, aby przy wyborach obecnych tak, jak przy poprzednich, odnieść zwycięstwo.

Faryzeusze klerykalni, wstecznicy, rzecznicy ciemnoty i wyzysku, jak ongiś przeciw Chrystusowi walcząc, zarzucali mu bluźnienie Bogu i burzenie Zakonu za to, że chłostał ich egoizm, a demaskował obłudę i fałsz, — tak dziś podszywając się pod hasła chrześcijaństwa i narodu, **usiłują wykorzystać gorącą wiarę nieuświadomionego politycznie ludu,** podburzając go fałszywymi alarmami o rzekomo zagrożonej religii — **przeciw idei prawdy i sprawiedliwości!**

Zarzucano nam, że chcemy wyrzucić Chrystusa ze szkoły, zburzyć kościoły, podeptać krzyże, a w stosunki rodzinne i społeczne wprowadzić rozwiązłość. Operując temi oszczerstwami, reakcya endecko-klerykalna odniosła jednak zwycięstwo przy poprzednich wyborach, a obecnie liczy, że okłamywaniem ludu znowu pozyska jego głosy i opanuje Sejm.

Zastanówmy się, **co czyniła endecya z chadecyą** (obecnie chjena) **w pierwszym Sejmie odrodzonej Polski.** Czerń ta wsteczna **nie broniła Chrystusa**, ni religii, ni chrześcijaństwa, ani krzyżów, ani kościołów, **bo tych świętych rzeczy nikt nie zwalczał!** Natomiast broniła „chjena" **bogactw materyalnych kleru, swobody wyzysku kapitalistycznego, wolnego paskarstwa, chłosty w szkole, tytoniowych interesów endecko-niemiecko-żydowskich fabrykantów przeciw skarbowi państwa.**

Zwalczała chjena reformy społeczne, zdążające do złagodzenia różnic społecznych, domagała się kary długoletniego więzienia dla strejkujących o poprawę bytu robotników i pracowników państwowych, propagowała wojnę z Rosyą dla nawracania krwią i żelazem prawosławnych w Rosyi, żądała rozbicia szkolnictwa narodowego na wrogie szkoły wyznaniowe.

Wspomniemy, że główny przedstawiciel klerykałów wojujących, ormiański arcybiskup Theodorowicz, zagroził z trybuny sejmowej **rozpętaniem wojny domowej na wypadek, gdyby ogromne obszary ziemskie kleru na użytek narodu, dla obdzielenia wydziedziczonych mas ludu przeznaczone zostały!**

Czyż cała ta działalność endecko-klerykalna miała coś wspólnego z obroną religii i ojczyzny? Czyż czyny te nie były właśnie najjaskrawszem grzebaniem Ojczyzny, podkopywaniem fundamentów państwa przez spychanie ludu pracującego w przepaść nędzy i ciemnoty? Czyż czyny endecyi, z ks. Lutosławskim na czele i t. zw. „chrześcijańskiej demokracyi" nie są właśnie **zaprzeczeniem szczytnych ideałów Chrystusowych i profanowaniem religii, którą nadużyto każdorazowo dla obrony wyzysku i wstecznictwa?**

A czyż dziś w agitacyi klerykalno-endeckiej „chjeny" nie widzimy bluźnierstwa? **Każda odezwa klerykalna, pełna kłamstw i oszczerstw, zaczyna się od wzywania Boga i Królowej Korony Polskiej, lub innych haseł religijnych.** A przecież przykazanie Boże powiada:

Nie będziesz wzywał imienia Boga twego nadaremnie!

Nadaremnie? Dla powodzenia wyborczego, dla zwycięstwa obszarniczo-paskarskiej „chjeny" nie wzdrygają się endo-klerykali deptać przykazań Bożych i rzucać na swój niski **poziom agitacyi wyborczej szczytnych haseł religijnych**, gdyż przecie w tem nikczemnem rzemiośle zaprawili się doskonale!

Jak dawniej, tak dziś, dwa tylko główne walczą ze sobą obozy: obóz kultury i postępu, dążący do wyzwolenia pracy i zbudowania państwa na sprawiedliwości społecznej opartego, oraz obóz wstecznictwa i egoizmu klasowego zjednoczonej w „chjenie" reakcyi klerykalno-paskarskiej, obóz, pragnący powstrzymać rozwój społeczeństwa i państwa ku wyższym formom organizacyi, bytu i kultury.

WYBIERAJCIE, WYBORCY!

Wiecie, jak katastrofalne dla państwa i ludu są skutki polityki „chjeny". Państwo demokratyczne, mające przed sobą przyszłość szczęśliwą, nie może rozwinąć w pełni swych sił żywotnych, gdyż burżuazya z „chjeny" odmawiała mu środków do życia; klasy posiadające przy poparciu „chjeny" bogaciły się kosztem państwa i ludu pracującego. Sabotaż rozporządzeń rządu ludowego, zdemoralizowanie przez endeków administracyi, niepłacenie państwu podatków, bojkot pożyczek państwowych, **śrubowanie drożyzny** i niszczenie instytucyi gospodarczych państwa — doprowadziły skarb państwa i **walutę do ruiny.** Państwo nie ma środków **na wyposażenie urzędników**, podniesienie szkolnictwa i ochronę pracy, na **reformy społeczne i kulturalne.** Cierpią też brak finansów gminy miejskie, nie mogąc spełnić należycie zadania, — bo burżuazya za protekcyą „chjeny" nie płaci podatków!

Z jednej strony widzimy **nadmierne bogacenie się burżuazyi,** — z drugiej nędzę mas pracujących, **upadek inteligencyi** i wogóle obniżenie się skali życia kulturalnego.

Endecko-klerykalna reakcya stawia wyżej interes egoizmu klasowego burżuazyi, aniżeli interes całości społeczeństwa i państwa!

Zwycięstwo zatem „chjeny" byłoby **zgubą dla Polski,** która utrzymana nadal w tem nędznem położeniu wewnętrznem i osłabiona, stać się może w niedalekiej przyszłości **żerem czyhających na jej upadek wrogów.**

Wybory obecne rozstrzygną o przyszłości demokratycznej i kulturalnej Polski ludowej, o egzystencyi materyalnej inteligencyi i robotników, o istnieniu państwa i niepodległości!

Każdy głos, oddany na listę endecko-klerykalną „chjeny" jest wymierzony **przeciw interesowi państwa i ludu pracującego!**

Wyborcy! Zastanówcie się i wybierajcie! Każdy, kto wyznaje, że żadny sprawie dliwości, komu leży na sercu przyszłość państwa i ludu pracującego, każdy, kto pragnie postępu i kultury, nie da się zwieść kłamstwem reakcyi i nie pójdzie też za hasłami grupek, rozbijających solidarność ludu pracującego i działających tem samem na korzyść „chjeny", lecz odda przy wyborach swój głos na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej numer 2.

M. P.

Narady nad regulacyą płac urzędniczych

Warszawa. (AW). Projekt rządowy regulacyi uposażenia urzędników, który wniesiony był do Sejmu, podlega **dalszym zmianom w łonie powołanej do tego komisyi międzyministeryalnej.** Projekt ten z uwzględnieniem poczynionych zmian, będzie wniesiony do przyszłego Sejmu.

Powrót gen. Sikorskiego

Warszawa. (PAT). Generał Sikorski, szef sztabu generalnego, powrócił 19 bm. z zagranicy, przyjęty na dworcu przez przedstawicieli wojskowości i przedstawiciela wojskowej misyi francuskiej gen. Duponta. Po powrocie zda on sprawę ze swojej podróży na dłuższej audyencyi u Naczelnika państwa oraz na konferencyi z ministrem spraw wojskowych. W ciągu dnia 20 b. m. odbył on naradę z ministrem spraw zagranicznych, oraz został przyjęty przez prezydenta ministrów Nowaka.

Rewizye wśród Ukraińców we Lwowie

Lwów. (AW) Policya zarządziła rewizyę i aresztowania wśród ludności ukraińskiej. Aresztowano około 20 osób, wśród nich mają być także kierownicy akcyi sabotażowej i terorystycznej.

Podwyższenie taryf kolejowych w Polsce

Warszawa. (AW). Komitet ekonomiczny ministrów zatwierdził podwyżkę taryfy kolejowej w Polsce. Osobowa taryfa podniesiona będzie 1 listopada o **100 proc.**, zaś towarowa o **50 procent.** Uchwalone podwyżki mają przynieść do nowego roku 10 i pół miliarda nadwyżki z taryfy osobowej, zaś miliard 200 milionów z bagażowej i około 10 miliardów z towarowej.

Proces Fedaka

Lwów. (AW). Na rozprawę Fedaka zgłosiło się 80-ciu obrońców i kilkunastu przedstawicieli ruskich pism codziennych, tygodników i miesięczników. Publiczności polskiej będzie na sali bardzo mało, bo większą część biletów wstępów wydano rodzinom oskarżonych.

Upadek Lloyda George'a

Gabinet Lloyda George'a podał się do dymisyi. Stało się to po przeszło rok trwającej walce w łonie stronnictw, które od roku 1916 tworzyły koalicyjną większość Izby gmin. Konserwatywna część tej koalicyi, pod przewodnictwem Bonara Lawa, uważała za niemożliwe utrzymanie koalicyi, która się przeżyła, gdyż jako utworzona dla specyalnego celu, — dla zgodnego prowadzenia wojny, — obecnie się przeżyła i powinien wrócić stary porządek, t. j. rządy jednego z historycznych stronnictw: konserwatystów, albo liberałów. Przeciw temu zapatrywaniu wystąpiła druga część koalicyi, t. j. unioniści, pod wodzą Chamberlaina, którzy są zdania, że koalicya powinna być utrzymana głównie **jako narzędzie walki burżuazyi przeciw rosnącej w siły partyi robotniczej.** Unioniści, którzy nie są niczem innem, jak secesyą z wielkiej partyi liberalnej, nie uważali obecnej pory za stosowną do przywrócenia dawnych metod rządzenia przez jedną partyę, ileże obecnie **na widowni polityki wewnętrznej Anglii pojawiła się i zdobywa coraz więcej miejsca trzecia partya, t. j. partya pracy.**

Takie jest zasadnicze tło walki, zakończonej **dymisyą gabinetu.** W rzeczywistości walka toczyła się nie tyle o zasady, ile o jednego człowieka: o Lloyda George'a, o to, czy ma on nadal stać na czele rządu, czy też — po przeprowadzeniu wyborów — ma ustąpić komu innemu. **Lloyd George był tym sztandarem, o który walczono;** miał on tyluż zwolenników, co przeciwników i nareszcie skończyło się na tem, że przeciwnicy jego przeforsowali uchwałę, że **przy najbliższych wyborach partya konserwatywna ma wystąpić samodzielnie.** Uchwała ta oznaczała **rozbicie koalicyi,** wobec czego rząd, straciwszy większość, musiał zgłosić dymisyę. Przesilenie jest więc w pełnym toku.

Gdy przed kilku dniami Lloyd George odniósł wielki sukces mową, wygłoszoną w Manchesterze, nie przypuszczano, że tak rychło nastąpi jego upadek. Lloyd George głównie operował następującym argumentem: poprzedni rząd liberalny Asquitha — Grey'a **nie potrafił** w roku 1914 zapobiec wojnie, a on potrafił jej zapobiec trzykrotnie: w latach 1918, 1920 i 1922. Jeżeli ktoś jest zdania, że potrafi lepiej prowadzić politykę Anglii, niech spróbuje; ja (Lloyd George) gotów jestem ustąpić z naczelnego stanowiska i ofiaruję swemu następcy swoją współpracę na jakiembądź stanowisku w gabinecie. To była myśl przewodnia mowy, której wrażenie wzmocnione jeszcze zostało oświadczeniem, że Anglia musi utrzymać wolność cieśnin, gdyż jedna trzecia jej handlu odbywa się na wybrzeżach Morza Czarnego.

Nic dziwnego, że mowa taka musiała w takiem audytoryum, złożonem z kupców takiej metropolii handlowej, jak Manchester, odnieść sukces. Wszak dla kupca angielskiego podstawowym warunkiem istnienia jest utrzymanie pokoju i zabezpieczenie murynków zbytu! Mimo to **pozycya Lloyda George'a nie dała się utrzymać,** gdyż zbyt wielka jest w Anglii siła tradycyi, aby dłużej, niż 6 lat, można utrzymać w związku konserwatystów i liberałów. Wprawdzie konserwatyści czy liberali angielscy nie dadzą się porównać z podobnemi ugrupowaniami politycznemi na kontynencie, jednakowoż widocznie idzie nie o cel, ale o metody w polityce; a pod tym względem oba obozy zachowały głębokie różnice, które rozdzielały torysów i whigów od XVIII wieku.

A jednak głównym powodem rozbicia się koalicyi nie są ani te zasadnicze różnice, ani niechęć do przewodnictwa Lloyda George'a. Głównym powodem jest **rosnąca potęga partyi pracy,** która jako najmłodsza organizacya polityczna ma największe widoki na przyszłość. Te widoki spowodowały, że drugi po Lloydzie George'u najwybitniejszy członek rządu Chamberlain, przemawiając w Birminghamie, zajmował się głównie partyą pracy, zarzucając jej, że „partya pracy nie byłaby zdolną odczuć wielkich zagadnień narodowych w chwili niebezpieczeństwa dla narodu“, t. zn. ze partya pracy, gdyby w wyniku wyborów doszła do władzy, nie miałaby dla angielskiej podstawy bytu: dla handlu, takiego zrozumienia, jakie mają konserwatyści i liberali. **To wystąpienie Chamberlaina spotkało się z natychmiastową odprawą ze strony przywódcy partyi robotniczej, Clynnesa, który oświadczył, że partya robotnicza stoi tak samo, jak tamta, partye, na gruncie konstytucyjnym i że w Anglii dla bolszewizmu znalazłoby się tylko wtedy miejsce, gdyby rząd chciał traktować wielkie stronnictwo jako stojące poza ramami konstytucyi.**

Widzimy z powyższego, że jeszcze przed rozpisaniem wyborów kampania wyborcza już się rozpoczęła, naturalnie na sposób angielski, t. j. publicznemi wystąpieniami przywódców. Teraz, kiedy los Lloyda George'a się rozstrzygnął, rozpocznie się prawdziwa walka wyborcza, która zadecyduje może o przyszłości Anglii. W chwili, kiedy znikł dotychczasowy blok rządowy, sytuacya polityczna przybrała formy podobne do tych, jakie istniały przed rokiem 1916. Można liczyć na niespodzianki, możliwie nawet na takie w rodzaju — powrotu Lloyda George'a do władzy.

tf.

To nie kawał:

Tak rzeczywiście piszą chadecy!

„Chjena“ „in corpore“ spowodowała obfity wylew odezw przedwyborczych.. Ale i jeden z jej członków — „chadecki“ — też wysmarował dużo papieru.

Co to za odezwy — poniższe próbki wystarczą w zupełności dla oceny.

Chadecya — czytamy w jednej odezwie (wydanej w Grudziądzu p. t. „Co uczyniły w Sejmie dla robotników CH. D. NPR i PPS“)

„zdołała obronić ośmiogodzinny dzień pracy przed zakusami min. Michalskiego, albowiem jak sam Michalski to przyznał, tylko dzięki mocnemu stanowisku Chrz. Dem. cofnął on swój wniosek o przedłużeniu dnia roboczego na dwa lata o dwie godziny.“ (taki styl!).

Natomiast:

„socyaliści umożliwili ludowcom zwalczanie ośmiogodzinnego dnia pracy. Wtedy Chrześcijańska Demokracya spełniła w Sejmie swój obowiązek. Dobrze dopilnowała spraw robotniczych. Rozumnie walczyła o ustawy. Wytrwale i rozważnie broniła zdobyczy robotniczych.“

A dalej:

„Przechwałki socyalistów o tem, jakoby ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, o kasach chorych, o ochronie lokatorów są ich dziełem, wyssane są z palca.“

Można by się uśmiać na wszystkie tony — cha, cha, chi, chi! — z tych chadeków z „chjenowego“ bloku!

Michalski spojrzał na groźnego Gdyka i omal nie utracił języka w ustach! Dopiero, gdy ochłonął — stał się zdolny wyjaśnić, co go wstrzymało od zamachu na 8-godzinny dzień pracy!

Ale rzekomi „pogromcy“ Michalskiego zapomnieli o jednem że... nakazano im być ósemkarzami, że są ogonkiem „Chjeny“, a „Chjena“ może poruszać tym członkiem, odwrotnie zaś — ogonek „Chjeną“ poruszać nie może!

A „Chjena“? Wszakże ona tegoż p. Michalskiego, **wroga ośmiogodzinnego dnia pracy chce obdarzyć senatorskiem krzesłem,** wypisała go na swojej liście państwowej!

Dalej: ks. Lutosławski, który przecie jest mózgiem „Chjeny“ — tu w Sokole — przemawiał o tem, że w wielu gałęziach pracy możnaby robotników „dobrowolnie“ godzących się na dłuższy termin pracy, wyzwolić z nakazu dnia ośmiogodzinnego!

Trzeba się liczyć z tem, że ludzie wiedzą, co się obok dzieje i piasku w oczy sobie sypać nie dadzą!

Odezwa chadecka kończy się słowami: „Przeczytaj i oddaj innemu!“ Powinno tu być: „Przeczytaj — uśmiej się i oddaj innemu, aby się też pośmiał!“

Ale nowe dziwo: „Zwycięska chadecya“, która w życiu robotnika odegrała, jak głosi, tak decydującą rolę, w drugiej olbrzymiej odezwie zapoznała nawet wartość swojego sławnego imienia!

Podpisano tę odezwę:

„**Rada Naczelna Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy** (Chrześcijańskiej Demokracyi)“

Chadecy są zatem **w toku zmiany swego szyldu,** — dotychczasową nazwę swoją zapakowują tymczasowo w nawias.

Jak maskarada — to maskarada!

Tylko dla waszego geszeftu politycznego — nie wzywajcie, panowie chadecy, imienia Boskiego nadaremno!

A ostatni punkt odezwy brzmi: „Odródźmy Polskę w Chrystusie!“

A pod tym tytułem:

„Zbierajcie składki na fundusz wyborczy Chrześcijańskiej Demokracyi. Uczęszczajcie na zebrania, przez nas urządzane!
Kolportujcie druki nasze i odezwy i t. d.

Napad bandy bolszewickiej na wschodnie powiaty

Wyprawa policyi i wojska na połów napastników

Przedwczoraj podaliśmy, iż w powiatach zborowskim i brzeżańskim grasuje banda bolszewicka. Obecnie nadeszły szczegółowe wiadomości z tamtych stron.

Banda ta, do której należą przeważnie przebywający u bolszewików zbiegowie ze wschodniej Małopolski, dobrze uzbrojona i zaopatrzona w karabiny maszynowe i ręczne granaty, operuje na koniach i lekkich rosyjskich wózkach. Wataha ta w sile kilkudziesięciu ludzi w tajemniczy sposób nadciąga od strony Kamieńca i w ubiegłą niedzielę popołudniu zjawiła się we wsi Jachowce, pow. zborowskiego. Część „mołojców“ otoczyła dwór, w którym przebywał właściciel folwarku dr Heine ze Złoczowa i dzierżawca Filip Roth. Zrabowali tam garderobę, biżuteryę, a następnie poranili kolbami Rotha i zabrali mu 10 milionów marek, przeznaczonych na odbudowę młyna. Roth udał się do Zborowa, a następnie do Tarnopola, gdzie zawiadomił władze o napadzie.

Banda następnie udała się do Zubowiec, a stąd do Mszany, „rekwirując“ po drodze konie u chłopów. Po przybyciu do Jarczowiec, obrabowali kilku zamożnych gospodarzy Polaków, a potem urządzili sobie ucztę w domu kolonisty Stangreta. Po przenocowaniu wataha udała się do wsi Płauczy w powiecie brzeżańskim. Tu o godzinie 7 rano wpadła do posterunku policyi, gdzie zamordowała komendanta posterunku, ujęła i obezwładniła część policyantów, których uprowadziła z sobą. Dwóch posterunkowych zdołało zbiedz przez okno.

Następnie banda udała się do Augustówki na folwark zdemobilizowanego oficera Blausera. Tu „komendant“ bandy po polsku oświadczył, że przeprowadza rewizyę. Po zrabowaniu rzeczy gotówki i biżuteryi, kazano zbierać się mężczyznom, których chciano zabrać z sobą. W tym czasie nadeszła patrol, złożona z dwóch policyantów do tej wsi. Grasujący rzucili się na posterunkowych i zastrzelili jednego z nich, drugiemu zaś prawie zupełnie odrąbano głowę szablą. Po tem morderstwie banda już nie nagabywała Blausera i jego brata, lecz udała się do lasów pomorzańskich.

Pościg za watahą rozpoczął się zapóźno. Obecnie znaczne odziały wojska i policyi otoczyły okoliczne lasy. Banda podzieliła się na mniejsze odziały i posuwa się w kierunku południa na Halicz. Z tej strony skierowano silne odziały policyi i wojska, zaś od strony zachodniej służbę łącznikową spełnia oddział konnej policyi ze Lwowa.

Podczas pościgu ujęto jednego z jej uczestników, ubranego w mundur wojskowy, z futrzaną rosyjską czapką. Odstawiono go do sądu w Złoczowie.

Faszyści w rządzie włoskim

Równocześnie z przesileniem w Anglii wybuchło także przesilenie w Rzymie, a właściwie istniejące już od dłuższego czasu przesilenie weszło w rozstrzygającą fazę. Jakaż jednak różnica między Londynem a Rzymem, różnica taka, jaka zachodzi między starem państwem o silnych podstawach i wyraźnej fizyognomii politycznej a państwem młodem, którego politycy mają więcej temperamentu niż rozumu stanu! W Anglii przesilenie jest wynikiem walki umysłów, w Rzymie jest ono wynikiem walki ulicznej, wynikiem zwycięstwa pałki i sztyletu nad organizacyą. Koalicya Giolitti—Mussolini jest znakiem czasu, jest najlepszą charakterystyka Włoch powojennych, w których — na wstyd dla ich przeszłości — faszyzm mógł stać się decydującym w państwie czynnikiem.

Mussolini urósł na dyktatora w tym stopniu, że może posyłać do szefa rządu de Facty żądanie, aby ustąpił i może doprowadzić Giolittiego do wdania się z nim w spółkę. Faszyści wojują z z dwoma najsilniejszymi we Włoszech stronnictwami: z socyalistami i klerykalnymi ludowcami (popolari), wojują rzekomo w imię „wolności i honoru“ Włoch, a swą bezwzględnością doprowadzili do tego, że władza państwowa przed nimi skapitulowała a najstarszy i najpodlejszy polityk włoski stają w jednym z nimi szeregu.

„Bestya porządku“ — tak można nazwać ruch faszystowski — ujarzmiła reprezentanta monarchizmu na tak długo, dopóki nie uzna, że czas na złamanie tego narzędzia, na pokazanie prawdziwego oblicza. Do czego nowa koalicya dąży, nietrudno odgadnąć, jeżeli się zna krwawą przeszłość jednej a zdradziecką politykę drugiej jej głowy. W tym stanie, zagrażającym spokojowi wewnętrznemu, Włochy szykują się do szerokiej działalności w dziedzinie polityki zewnętrznej: do „ratowania Austryi, do konfliktu z Jugosławią, do czynnej roli na Bliskim Wschodzie itd.

Najbliższe tygodnie okażą, czy nowa koalicya stanie się dla Włoch hasłem do wojny domowej.

Barnum & Bailey

Ludzie w wieku.. senatorskim pamiętają niewątpliwie gościnę w Krakowie słynnego cyrku Barnuma i Baileya: wzniesienie niemal na poczekaniu kolosalnych budowli na Błoniach — przedstawienia równoczesne na kilku arenach: Konie, jeźdźcy, olbrzymy, karły owłosione kobiety; cały poczet różnych bestyj drapieżnych ze lwami na czele! Czego tam nie było? Jak w kalejdoskopie zmieniały się wrażenia, migały różne obrazy... Ale nie to najbardziej oszałamiało, lecz szalona, niebywała reklama, poprzedzająca zjawienie się owej spółki „czarodziejów“ — formalne zasypywanie plakatami reklamowymi każdego terenu, przez który cyrk przejeżdżał. Fantastyczne sumy pożerała taka reklama! A potem, po latach czytało się w gazetach, że cyrk ten — światowej sławy — uległ katastrofie ogniowej.

Ale nie zginęła barnumowska reklama: u nas podjęli ją endecy!

Posiadają tylko jedną — nieponętną „chjenę“, ale szał reklamy ten sam i podobnie szalone sumy ciskają na ten cel!

Z różnych stron kraju sygnalizują nam ten potop reklam. Z Bochni np. nadesłano nam wzory dwojakich odezw dla samych kobiet: jedna w imię troski o głodne i nagie dzieci woła: „dość rządów lewicy, a więc socyalistów“... inna tłómaczy, że tylko ósemka sprawi, „aby mężowie Wasi szanowali ognisko rodzinne i Sakrament Małżeństwa“, „aby dobrobyt zakwitł w każdym polskim domu“... i t. d. W dwu punktach reklamy „chjenistyczne“ różnią się od owych dawnych Barnumowskich.

I. Reklamy Barnuma, jakkolwiek sensacyjne, nie dawały fałszywych obietnic.

II. Chociaż pisaliśmy, iż nie było zakątka w okolicy, gdzieby agenci Barnuma nie rozrzucili jego plakatów, tak iż chłopkowie, przyjeżdżający na targi do Krakowa, zasypywali kupujących pytaniami:

Co to za „cyrkus“ ma się zjawić? — nie posuwali jednak swojego natręctwa i bezceremonialności do tego stopnia, iżby ważyć się mieli na profanowanie murów kościelnych, — tylko do modłów przeznaczonych.

Tymczasem, jak nam donoszą z Bochni, odezwy endeckie rozdawano tam w kruchcie kościelnej.

Impresaryowie „chjeny“ mniej okazali skrupułów, niż tamci.

Podwyżka emerytur i poborów urzędników czynnych

Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu z dnia 16 bm., że pobory wszystkich emerytów, bez względu na klasę miejscowości, w której zamieszkują, mają być **obliczane według mnożnika, ustanowionego dla klasy I. miejscowości.** W ten sposób odpadła dla wymiaru emerytur istniejąca jeszcze dotąd klasa II miejscowości.

Dalej uchwaliła Rada ministrów **podniesienie zasiłku comiesięcznego dla emerytów** z dotychczasowych 75 proc. poborów na 100 proc. od 1 listopada.

Dla urzędników w służbie czynnej i dla oficerów Rada ministrów uchwaliła na miesiąc listopad **podniesienie pełnych poborów o 15 proc.**

Ruch wyborczy

Skreślone listy do sejmu i senatu

Z wniesionych list kandydatów do senatu w województwie krakowskiem została **skreślona lista centrum mieszczańskiego** z tego powodu, że figurujący na niej kandydaci nie nadesłali do komisyi deklaracyi, że przyjmują kandydatury. Na liście tej figurowali: 1) prezydent Federowicz, 2) Józef Neumann, prezydent m. Lwowa, 3) Karol Łuczko z Podgórza.

Również z powodu braku deklaracyi skreślona została **lista do Sejmu niezależnych rolników włościan z Wyciąż**, zgłoszona w okręgu Nr. 42 Kraków powiat, z p. Franciszkiem Wójcikiem na czele. Wreszcie cofnięta została lista „Jedności ludowej“ z Kazimierzem Hertzem z Zerkowic na pierwszem miejscu.

Zakończenie prac obwodowych komisyj wyborczych w Krakowie

W piątek większość obwodowych komisyj wyborczych w Krakowie wygotowała protokoły ze swej działalności z podaniem liczby wniesionych i załatwionych reklamacyj, przedkładając akta wyborcze okręgowej komisyi wyborczej, celem zatwierdzenia uzupełnionej listy wyborczej.

Obecnie należałoby jeszcze wygotować spis zmarłych wyborców i tychże skreślić z listy.

Sąd najwyższy o zażaleniach wyborczych

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny“ podaje: W poniedziałki i wtorki każdego tygodnia w sądzie najwyższym odbywają się posiedzenia poświęcone rozpatrzeniu spraw wyborczych. Dotychczas zgłoszono 30 zażaleń, z których kilka zostało już rozpatrzonych.

Zgromadzenie w Starym Sączu

W Starym Sączu odbył się wiec wyborczy w sali „Sokoła“ w dniu 14 bm. o godz. 7 wieczór. Wobec licznie zebranych robotników, urzędników i mieszczan zagaił wiec tow. Wiśniewski, poczem wybrano tow. Marszałka Karola przewodniczącym, sekretarzował tow. Jawor Kazimierz. Referent tow. Malisz z Krakowa przedstawił sytuacyę i cele P. P. S., omawiał działalność posłów socyalistycznych w sejmie i poddał krytyce działalność endecyi. W końcu referent postawił rezolucyę wyrażającą votum zaufania posłom socyalistycznym i oświadczającą się za listą Nr. 2. Rezolucya została wśród oklasków i okrzyków na cześć PPS jednogłośnie uchwalona.

Zgromadzenie w Limanowej

Odbyty 15 października na rynku w Limanowej wiec PPS był wspaniałą demonstracyą za listą socyalistyczną Nr. 2. Tłumy robotników i włościan zgromadziły się koło trybuny, z której zagaił tow. Jan Łysek, poczem na wniosek jednego ze zgromadzonych został jednomyślnie obrany przewodniczącym. Następnie przemawiał referent tow. Malisz z Krakowa. Grupka ludzi zwolenników „Chjeny“ usiłowała przeszkadzać, lecz otrzymawszy od referenta należytą odprawę i wobec stanowczego wystąpienia zgromadzonych, musiała w końcu umilknąć. Również obnoszane przez chłopców tablice wzywające do głosowania na 8 zostały przez robotników usunięte. Referent przedstawiając działalność naszych posłów w sejmie, poddał pod sąd zgromadzonych nikczemną działalność „Chjeny“, która chce wprowadzić reakcyjne rządy w Polsce, zagrażając bytowi państwa. Częste okrzyki na cześć PPS i Naczelnika państwa wznoszone podczas przemówienia referenta wskazywały po czyjej stronie stają zgromadzeni. Postawiona przez referenta rezolucya za listą Nr. 2 została jednomyślnie przyjętą. Następnie zabrał głos tow. Matkowski Jan, który wezwał zgromadzonych do najżywszego udziału w wyborach i agitacya za listą Nr. 2. Gdy mimo wezwania przewodniczącego nikt z endeków nie chciał zabrać głosu, zgromadzenie zakończono.

Wiadomości polityczne

Stan spraw polskich przed Ligą narodów

Delegat polski w Lidze narodów, prof. Askenazy, w czasie swego pobytu w Paryżu, udzielił przedstawicielowi agencyi wschodniej następujących informacyj o obecnym stanie spraw polskich, które były poruszane na walnem zgromadzeniu i na Radzie Ligi narodów. Obrót — oświadczył p. Askenazy — jaki przyjęły w Genewie: **kwestya Gdańska, Litwy, Małopolski wschodniej** oraz sprawa **mniejszości narodowych**, pozwala nam **z zupełnym spokojem patrzeć w przyszłość.** W porównaniu z ubiegłymi zebraniami Ligi narodów, sytuacya Polski na trzeciem walnem zgromadzeniu **znacznie się poprawiła.** W związku z tem należy podnieść wybór ministra Chodźki na przewodniczącego komisyi drugiej oraz fakt, iż w sferach miarodajnych podniesiono samorzutnie sprawę **kandydatury Polski do Rady Ligi.** Ten niezaprzeczalny wzrost naszego znaczenia międzynarodowego możemy zawdzięczyć wspólnemu wysiłkowi całego narodu oraz stanowczej i rozważnej postawie rządu polskiego. Oczywiście pozostał jeszcze cały szereg kwestyj nieuregulowanych, które staną przed nami na najbliższej sesyi Rady Ligi. Mianowicie rząd kowieński wniósł przed forum Ligi oskarżenie pod adresem rządu polskiego z powodu rzekomego złego traktowania mniejszości narodowych w Polsce. Oskarżeń tych nie waham się nazwać **zwykłem oszczerstwem**, które zasługuje na energiczną odprawę. Są również sprawy sporne, dotyczące naszego stosunku z wolnem miastem Gdańskiem. W każdym razie muszę stwierdzić, nie przeoczając trudności, z jakimi się jeszcze spotkamy, że **osiągnęliśmy poważny rezultat.** Nasze stosunki z Ligą narodów stały się normalne. Jest to w znacznej części zasługą dwóch głównych kierowników prac Ligi, wywierających wpływ tak zbawienny na przebieg jej prac, mianowicie p. Bourgeois i Balfoura.

Program angielskiej partyi pracy

Przywódca angielskiej partyi robotniczej Henderson wygłosił w Newport mowę, w której przedstawił program swej partyi. W pierwszym rzędzie postanowiła ona zwalczać wszelkie organizacye przemysłowców, następnie dążyć do ustalenia minimalnego wynagrodzenia dla każdego robotnika, dalej przeprowadzić kontrolę produkcyi przez robotników oraz reformę finansową na podstawie opodatkowania według zdolności płatniczej. Partya postanowiła również domagać się znaczniejszych oszczędności w budżecie wojska i floty oraz podjąć akcyę za utworzeniem związku obejmującego wszystkie narody, któryby był w stanie utrzymać pokój.

—ooo—

Głosujcie na listę Nr. 2

KRONIKA

Kraków, 21 października.

Rocznica wyswodzenia Krakowa z pod panowania austryackiego

(k) We wtorek 31 bm. jako w czwartą rocznicę wyswobodzenia Krakowa z pod panowania austryackiego odbędzie się tradycyjna zmiana warty na strażnicy wojskowej w Rynku gł. Na odbytej wczoraj konferncyi w magistracie ustalono program obchodu rocznicy. Obchód rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele Maryackim, poczem uczestnicy obchodu udadzą się pod strażnicę. W międzyczasie wyruszy z koszar Jagiellonów na Podgórzu oddział żołnierzy poprzedzony orkiestrą kolejarzy ze sztandarem, ofiarowanym 13 p. p. przez stowarzyszenie „Gwiazda", podobnie jak to miało miejsce w pamiętnym dniu 31 października 1918 roku. Oddział podąży ul. Krakowską, Stradom i Grodzką pod strażnicę, gdzie nastąpi uroczysta zmiana warty.

Żołnierze, biorący udział w tej zmianie warty będą podejmowani śniadaniem i podwieczorkiem przez p. Noworolskiego, zaś obiadem i kolacyą przez właściciela kawiarni Centralnej p. Górskiego.

—ooo—

Jubileusz sześciu drukarzy

Organizacya drukarzy krakowskich urządza w niedzielę 22 bm. o godzinie 11'30 przed południem, w sali Strzeleckiej, uroczystość jubileuszową dla uczczenia 50-lecia pracy zawodowej sześciu towarzyszów sztuki drukarskiej.

Pierwszy z jubilatów, ś. p. Józef **Bandura**, nie doczekał tej uroczystości, zmarł bowiem 15 kwietnia b. r. Urodzony w Krakowie w roku 1857, był jednym z założycieli „Ogniska" drukarskiego i Drukarni Związkowej, prezesem Stow. emerytalnego „Siła" i uczestnikiem pierwszych tajnych organizacyi socyalistycznych w Krakowie. Cześć jego pamięci!

Dalsi jubilaci są następujący:

Józef Dziubanowski, urodz. w Krakowie w r. 1860. b. prezes „Ogniska" i b. skarbnik Związku drukarskiego, obecnie dyrektor Drukarni Związkowej.

Karol Kowalski, urodz. w Krakowie w r. 1856, b. skarbnik drukarskiej Kasy chorych i b. bibliotekarz „Ogniska".

Emil Körbel, urodz. w Bernie Morawskiem w r. 1858, maszynista drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Leon Misiołek, urodz. w Dębowcu w r. 1858, b. prezes krakowskiej filii Związku drukarzy, zasłużony działacz PPS, obecnie poseł sejmowy, kochany i szanowany przez ogół towarzyszów.

Emil Pniower, urodz. w Krakowie w r. 1852. obecnie składacz w drukarni Anczyca.

Sędziwym jubilatom składamy najserdeczniejsze życzenia.

Cześć pracy, cześć!

—ooo—

Apelacya w sprawie prof. dra Reinholda i adw. dra Goldblatta

(k) Wczoraj do sądu okręgowego karnego w Krakowie, jako apelacyjnego, wpłynęły akta w sprawie procesu prof. dr. Reinholda i adw. dr. Goldblatta, którzy zostali skazani za obrazę prokuratora podczas rozprawy w procesie przeciw fałszerzowi koron czeskich Dröhlichowi. Na skutek odwołania od wyroku, zarządzono ponowną rozprawę przed trybunałem apelacyjnym. Początkowo przydzielono sprawę skazanych adwokatów s. s. o. Jendlowi, ponieważ jednak dr. Jendal był świadkiem w tej sprawie, przydzielono akta s. s. o. Markiewiczowi. W najbliższych dniach s. s. o. Markiewicz oznaczy termin rozprawy, która odbędzie się prawdopodobnie przy końcu b. miesiąca lub w początkach listopada.

—ooo—

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w przyszłym tygodniu.

(k) **TRAMWAJ NA POGOTOWIE RATUNKOWE.** Dzięki życzliwości dyr. Fischera, w niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się w wozach tramwajowych zbiórka na pogotowie ratunkowe. Bilet tramwajowy będzie kosztował w tym dniu 100 mk., z czego 60 mk. przeznaczonych będzie na cele pogotowia ratunkowego. Spodziewamy się, że publiczność poprze szlachetną akcyę dyrektora Fischera.

Sprawy aprowizacyjne m. Krakowa

Jaja endecyi czy D. U. P.?

Na piątkowem posiedzeniu miejskiej komisyi aprowizacyjnej przedłożył wiceprezydent dr **Bobrowski** wniosek w sprawie podwyższenia kredytu aprowizacyjnego z 200 na 300 mil. marek oraz omówił sprawę aprowizacyi miasta. Gmina zaopatruje obecnie ludność w tani chleb i cukier. Z początkiem listopada mają nadejść większe ilości drzewa. Ziemniaków 8 wagonów już nadeszło, które rozdzielono między zakłady dobroczynne. następne transporty rozdzieli się między przekupki celem rozsprzedaży ludności.

W dyskusyi r. m. dr **Schneider** wyraził **podziękowanie i uznanie wiceprez. tow. dr Bobrowskiemu za starania o dostarczenie cukru.**

R. m. tow. **Ziffer** wystąpił przeciwko przydzieleniu cukru endeckiemu „Rozwojowi", gdyż tenże nie jest współdzielnią i cukier odsprzedaje kupcom, skutkiem czego prasa atakuje magistrat, że sprzedaje cukier kupcom. Tymczasem zarzuty te są niesłuszne. Również zbagatelizowano zupełnie ataki „Wolnego Słowa" jako nieuzasadnione i wprost śmieszne.

R. m. dr **Lang** bronił się przed zarzutem, jakoby spółka „Jajo" ogałacała kraj z jaj przez wywóz ich zagranicę. Mianowicie „Słowo Polskie" zaatakowało prez. Nowaka, że udzielił spółce „Jajo" zezwolenia na wywóz 50 wagonów jaj. w zamian za co miał otrzymać pieniądze na fundusz wyborczy stronnictwa Unii narodowo-państwowej. Dr Lang stwierdza, że „Jajo" otrzymało zezwolenie na wywóz tylko 18 wagonów jaj (zaś żydowskie firmy stokilkadziesiąt wagonów), a wiadomości o interwencyi prez. Nowaka i funduszu wyborczym są nieprawdziwe, gdyż on raczejby dał pieniądze na fundusz wyborczy chjeny.

R. m. tow. **Ziffer** zaatakował dra Langa, że on zamiast troszczyć się o konsumentów stara się o wywóz jaj zagranicę, co jest przyczyną obecnej drożyzny jaj.

Uchwalono wniosek wiceprez. tow. dr. Bobrowskiego w sprawie kredytu aprowizacyjnego, który podniesiono do 500 milionów marek.

Prawosławny arcybiskup na Bielanach

(k) Jak się dowiadujemy, prawosławny arcybiskup wileński Eleutoryusz, w tych dniach ma być przewieziony do klasztoru OO. Kamedułów na Bielanach pod Krakowem, gdzie ma pozostawać aż do odwołania. Jak wiadomo na skutek decyzyi Synodu biskupów prawosławnych w Poczajowie zarządca dyecezyi wileńskiej arcybiskup Eleutoryusz został pozbawiony zarządu tą dyecezyą i wywieziony przed tygodniem z Wilna.

Wyjazd robotników do Francyi

Francuzi skupują w Polsce psy owczarskie

(k) Jak się dowiadujemy, panuje w dalszym ciągu wielkie zapotrzebowanie górników do kopalń we Francyi. Górnicy wyjeżdżają codziennie z Oświęcimia małemi partyami. Górnicy, którzy spóźnili się do poprzednich transportów, jako też nowi górnicy w wieku do 40 roku życia mogą się zgłaszać codziennie w urzędzie pośrednictwa pracy w Oświęcimiu.

Zapotrzebowanie robotników rolnych do gospodarstw rolnych we Francyi znacznie się zmniejszyło wskutek ustania robót sezonowych. Obecnie potrzeba na wyjazd dwustu kilkudziesięciu robotników rolnych. W bieżącym miesiącu odchodzą transporty z Krakowa dnia 23 i 31. Przyjmuje się tylko fachowych robotników rolnych. Wskutek intenzywnej pracy przy wykopywaniu ziemniaków zgłasza się obecnie bardzo mało robotników rolnych w urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, natomiast są liczne zgłoszenia rzemieślników i robotników fabrycznych. Przyjęcie zależy od zdania egzaminu przed fachowym rolnikiem w Krakowie, od uznania za zdolnego przez lekarza francuskiego w Poznaniu. Wskutek tych trudności, mogą być przyjęci tylko zdrowi i silni, oraz dobrze kwalifikowani robotnicy rolni.

Z Francyi nadeszło też zapotrzebowanie na owczarzy, którzy mogą wyjechać z psami owczarskimi. Również delegacya rolników francuskich w Krakowie poszukuje do kupna psy owczarskie.

Wreszcie potrzeba także krystalizatorów do fabryki cukru we Francyi.

Tragedya wdowca

(k) Na Półwsiu Zwierzynieckiem przy ul. Kościuszki 35, mieszkał Szymon Sikora, piekarz, pod którego opieką było jego 12-miesięczne dziecko, gdyż żona umarła przed miesiącem. Jak zwykle wczoraj przed wyjściem do roboty Sikora gotował na prymusie śniadanie dla dziecka. Niewiadomo z jakiej przyczyny ogień od prymusa opanował Sikorę, który stanął w płomieniach. Przerażony złapał dziecko na rękę i stojąc w oknie począł krzyczeć ratunku. Sąsiedzi wpadli do pokoju i wyrwali z rąk płonącego Sikory dziecko. Nieszczęśliwy padł omdlały na ziemię. Wezwany lekarz pogotowia zastał Sikorę już w agonii z powodu poparzenia III i IV klasy. Przewieziono ofiarę wypadku do szpitala. Stan beznadziejny. Dziecko zabrali sąsiedzi.

Porwanie i odarcie dziewczynki z odzieży

Z Warszawy donoszą:

W dniu onegdajszym wracała ze szkoły uczenica drugiej klasy jednego z gimnazyum, Irena K. i zatrzymała się przed wystawą fotograficzną przy ul. Marszałkowskiej 98. Po chwili zbliżyła się do niej jakaś dama tęga, wysoka, brunetka, i wszczęła z nią rozmowę, pytając jak jej na imię, ile ma lat itp. Gdy dziewczynka odpowiedziała na pytania, nieznajoma wielce uradowana odrzekła, że posiada córkę także tego imienia i tego wieku i poczęstowała Irenkę cukierkami. Po kilku minutach Irence zrobiło się niedobrze; nie mogła słowa przemówić i poczuła jakieś mdłości, przytomności jednak nie straciła. Dama odprowadziła ją na dworzec Główny i zabrała ją z sobą do pociągu, opowiadając po drodze, że jest właścicielką wielkiego majątku pod Warszawą, da jej owoców i z powrotem odwiezie do mamusi. Po przyjechaniu do Grodziska, dama z Irenką wyszła z wagonu, udając się pieszo w dalszą drogę. Weszły do lasu i tu nagle ze słodkiej damy zrobiła się brutalna wiedźma i poczęła dziewczynkę rozbierać z ubrania. Zabrała jej palto, sweter, sukienkę, nawet bucik i pończoszki i zostawiła tylko w halce i boso. Dziewczynka usiłowała krzyczeć, ale wtedy brutalna kobieta zaczęła ją bić po głowie i twarzy. Dokonawszy rabunku okrutnica zbiegła, zostawiając dziewczynkę samą w lesie. Robiło się już ciemno, gdy Irenka obdarta z ubrania i boso dostała się do plantu kolejowego i drogą podziłła co tchu w kierunku Warszawy. Po drodze kilka razy potknęła się i upadła. Podniósłszy się z ziemi, znów biegła i tak dopędziła budki dróżnika kolejowego już pod Pruszkowem i tam dopiero znalazła chwilową pomoc i opiekę. Zawiadomiono policyę w Pruszkowie, skąd telefonicznie dano znać policyi w Warszawie i ojciec wyjechał jeszcze w nocy i przywiózł córkę do Warszawy.

Zaznaczyć wypada, że dziewczynka była ubrana w nowe ubranko, gdyż ojciec jej skromny funkcyonaryusz państwowy, otrzymawszy w tych dniach 3-miesięczną pożyczkę, całą ją przeznaczył na ubranie dziecka i to ubranie prawdopodobnie było przyczyną porwania, wiedźma bowiem sądziła, że ma do czynienia z dzieckiem bogatych rodziców. Gdy jednak dowiedziała się od dziewczynki, że ojciec jej jest tylko urzędnikiem skromnym, dokonała tylko rabunku jej garderoby i książek, poczem zbiegła.

W KONSULACIE NIEMIECKIM W KRAKOWIE (Warszawska 7), urzędującym od 1 października, otwarto obecnie **oddział paszportowy**, który urzęduje dla publiczności w godzinach od 10 do 1.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany w piątek 20 października o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery. Wskutek utworzenia się wyżu barometrycznego nad Polską nastąpiło w dniu dzisiejszym ogólne polepszenie się stanu pogody. Brak większego zachmurzenia spowodował znaczne obniżenie się temperatury, która w nocy prawie wszędzie spadła poniżej zera. W godzinach porannych wahała się od 1 (Bydgoszcz, Białystok) do 2 stopni (Kraków), po południu podniosła się przeciętnie do 5—6 stopni. W Krakowie temperatura 3'7, maximum 4'3, minimum 0'8, pochmurno. Prognoza na sobotę: Pogodnie, wzrost zachmurzenia i opady, przeważnie w Polsce północno-zachodniej, miejscami przymrozki, wiatry zachodnie.

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera komedyi nieznanego jeszcze u nas „Głosu nieletnich". Kameralny utwór Langego wchodzi na afisz po raz pierwszy w Polsce. Pomimo wielkiego, od miesięcy niewidzianego sukcesu sztuki Jewreinowa, wprowadza dyrekcya już dzisiaj świeżą nowość tak, aby obie sztuki grane były naprzemian w ciągu przyszłego tygodnia. Wobec tego „Marya Stuart", „To co najważniejsze" i „Głos nieletnich" zawiera repertuar dwóch najbliższych tygodni. W okresie świąt zadusznych będą wznowione „Dziady" oraz „Młynarz i jego córka".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i jutro arcywesoła farsa francuska „Floretta i Patapon" M. Hennequin'a. Dziś, w sobotę po południu, po cenach 50% zniżonych „Świt, dzień i noc" D. Niccodemiego, po raz ostatni z pp. Malicką i Węgierko. W niedzielę po południu po cenach 40% zniżonych „Sublokatorka", komedya Grzymały-Siedleckiego. W poniedziałek wznowienie sztuki G. Zapolskiej „Carewicz". W popisowej roli Soni wystąpi gościnnie trzykrotnie artystka sceny warszawskiej, p. Anna Zielińska, rolę carewicza grać będzie p. Węgierko. W przygotowaniu sztuka Werowicza pt. „Wędrowiec i kobieta", która po wystawieniu w teatrze Bogusławskiego w Warszawie spotkała się z wielkiem zainteresowaniem. Próby pod kierunkiem p. Węgierki dobiegają do końca.

OPERA I OPERETKA. Operetka Gilberta „Księżniczka Olala" grana będzie dziś w sobotę, z udziałem najwybitniejszych sił operetkowych. Jutro w niedzielę o godz. 3'30 po południu, po zniżonych cenach opera Moniuszki „Straszny dwór", wieczorem „Łabędź ze Wschodu".

W WIECZORZE OPEROWO - OPERETKOWYM w wielkiej sali Starego Teatru wystąpią we czwartek 26 października o godz. 8 wieczorem pp. artyści: Julia Godlewska, Stefan Ślązak, Wanda Modzelewska i Nina Dolińska. Akompaniament p. prof. Lipski. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek główny, Linia A—B.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Linia A—B l. 39) odbędzie się 21 bm. o godz. 7 wieczór I. wykład p. dr. Melanii Grafczyńskiej z cyklu „Muzyka romantyczna" p. t. „Schubert" z ilustracyą muzyczną. Zarząd Kollegium organizuje szereg aktualnych wykładów p. t. „Społeczeństwo i wybory" z których pierwszy wygłosi prof. dr. Krzyżanowski we środę 25 bm. p. t. „Sejm a finanse państwowe".

KONCERTY: ARNOLDA FOELDESYEGO w dniu 22 bm. i **Adama i Ewy Didur** w dniu 23 b. m. odbędą się nieodwołalnie. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

WIECZÓR AUTORSKI klubu poetyckiego „Hiperbola" odbędzie się w sobotę 21 bm. w sali Kopernika U. J. Początek o g. 7 i pół wieczór. Utwory recytuje Z. Broński.

KINO POUCZAJĄCE MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO wyświetla w sobotę 21 bm. 3 programy o godz. 5, 6.30, 8; w niedzielę 22 bm. 4 programy o godz. 3.30, 5, 6.30, 8; w czwartek 26 bm. 3 programy o godz. 5, 6.30, 8, nowy program rozrywkowy p. t.: „Północna Odyssea", w 5 częściach (opowiadanie).

HAKOAH—WAWEL. Dnia 22 b. m. o godz. 11 i pół przed południem na boisku T. S. Wisła w Krakowie odbędą się zawody footballowe o mistrzostwo w klasie A pomiędzy drużynami Hakoah (Bielsko)—Wawel (Kraków). Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na zdolność obu drużyn do zwycięstwa i przejście do klasy A. Pierwsze zawody przyniosły zwycięstwo Wawelowi 2:1.

(k) **UKARANA PASKARKA.** Magistrat krakowski, jako władza administracyjna I. instancyi, ukarał Seidnerową, właścicielkę piekarni przy ulicy Zwierzynieckiej za sprzedaż bułek, mających niższą wagę niż jest przepisana, na 250.000 marek grzywny. Seidnerowa natychmiast złożyła karę. Widocznie dla niej jest to bagatelka. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że panowie piekarze nie stosują się zupełnie do nowych cenników, ale sprzedają chleb i bułki po wyższych cenach.

PODEJRZANE TRANSAKCYE NA TANDECIE. Wczoraj na targu tandetnym aresztowano 28-letn. Franciszka Radomskiego, który usiłował sprzedać różne przedmioty garderoby podejrzanego pochodzenia.

CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK? Onegdaj wydaliła się z domu pod l. 3 przy ul. Ogrodowej 37-letnia Marya Felicya Richalska, pozostająca od 8 lat w służbie u p. Mikołaja Kochańskiego i dotąd nie powróciła. Zachodzi obawa nieszczęśliwego wypadku.

(k) **POGRYZIONA PRZEZ KONIA.** Wczoraj na placu Szczepańskim jakiś złośliwy koń ugryzł dotkliwie 26-letnią Annę Korn w okolicę piersi. Kornównę opatrzył lekarz pogotowia.

(k) **PRZEJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ.** Wczoraj na ul. Blich została przejechana przez dorożkę Agata Grzesiak lat 60. Grzesiakowa odniosła szereg ran na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

ZNALEZIONE DOKUMENTA FRAN. TURCZY są do odebrania w administracyi „Naprzodu" ul. Dunajewskiego 5.

—ooo—

Z POLSKI

ZGON EDMUNDA RYGIERA. We czwartek zmarł w Toruniu Edmund Rygier, b. dyrektor teatrów we Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

Ś. p. Rygier urodził się w Warszawie w roku 1856. Po ukończeniu gimnazyum, kształcił się w szkołach dramatycznych J. Chęcińskiego i Derynga. Debiutował w Warszawie w r. 1879, potem grał w Krakowie od r. 1882 do 1885, następnie przez 15 lat we Lwowie. Do r. 1909 prowadził teatr poznański, poczem stanął na czele krakowskiego teatru ludowego, który postawił na wysokim poziomie.

ZASIŁEK DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zapadła uchwała wypłaty pracownikom niezwłocznie 13-tej pensyi tytułem zapomogi świątecznej. Uchwała ta wywołała zastrzeżenie prezydenta miasta p. Nowodworskiego, który oświadczył, że wątpi bardzo czy kasa miejska znajdzie stosowną ilość pieniędzy na wypłaty.

DODATEK KRESOWY DLA URZĘDNIKÓW, który z dniem 18 października był zniesiony, został nanowo przywrócony dla terenów przyłączonych do Polski na zasadzie traktatu ryskiego oraz dla powiatów: bielskiego, białostockiego i sokolskiego.

HODOWCY I MIŁOŚNICY PTACTWA ŚPIEWAJĄCEGO I OZDOBNEGO proszeni są o nadsyłanie swych adresów do komitetu wystawy drobiu Warszawa Kopernika 30.

—ooo—

Z ZAGRANICY

GROŹBA STREJKU ELEKTRYCZNEGO W BERLINIE. W związku z aresztowaniem komunistycznych uczestników niedzielnych rozruchów w Berlinie, zjawiła się w prezydyum policyi delegacya robotników elektrowni berlińskiej, która zażądała natychmiastowego wypuszczenia aresztowanych, grożąc w przeciwnym razie zatrzymaniem prądu, co groziłby miastu brakiem światła. Sądzą jednak, że większość pracowników elektrowni nie pójdzie za głosem komunistycznych agitatorów.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Głos nieletnich".
Niedziela popoł.: „Edukacya Bronki".
Wieczór: „Głos nieletnich".
Poniedziałek: „Marya Stuart".
Wtorek: „Głos nieletnich".
Środa: „To co najważniejsze".
Czwartek: „Głos nieletnich".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Świt, dzień i noc".
Wieczór: „Florette i Patapon".
Niedziela popoł.: „Sublokatorka".
Wieczór: „Florette i Patapon".
Poniedziałek: „Carewicz".
Wtorek: „Carewicz".
Środa: „Carewicz".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Księżniczka Olala".
Niedziela popoł.: „Straszny dwór".
Wieczór: „Łabędź ze Wschodu".

O zamordowanie dyrektora huty szklanej w Szczakowej

Przekazanie sprawy Doskocza zwykłemu trybunałowi

Kraków, 21 października.

(Drugi dzień rozprawy).

(k) Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9 rano. Wywołano świadków wezwanych na wniosek obrońcy dra Heskiego. Stanęło 4 świadków; matka oskarżonego Petronela Doskocz nie stanęła, gdyż jest ciężko chorą, a świadek Dokupil wyjechał do Warszawy i niedoręczono mu wezwania.

Świadek **Stoller** Ferdynand młodociany robotnik ze szklarni potwierdza, że w fabrycznych domkach w Szczakowej były napady bandyckie, że

ROBOTNIKOM RABOWANO UBRANIA, ZEGARKI I SPRZĘTY

i dlatego robotnicy nosili rewolwery. Widział rewolwer w czerwcu br. u Doskocza. Wie o tem, że burmistrz miasta Maciejowski Józef i jego żona Zofia prosili Doskocza, aby pilnował ich domu przed napadami, zwłaszcza wtedy, gdy Maciejowski szedł do służby. Doskocz sypiał wtedy u burmistrza i pełnił straż uzbrojony w rewolwer. Okazano świadkowi brauning, a ten potwierdza, że futerał, który widział u oskarżonego, zupełnie nadawał się do okazanego mu brauninga.

Świadek **Maciejowski** Józef burmistrz Szczakowej i urzędnik w szklarni, zeznaje, że oskarżony jest siostrzeńcem jego pierwszej żony, zna Doskocza od najmłodszych lat. Ojciec jego był szewcem w Birczy, który

ZMARŁ NAGLE I POZOSTAWIŁ 5 SIERÓT.

Oskarżony liczył wtedy lat 10. Świadek przygarnął do siebie sieroty i wdowę i zabierał ich z sobą do poszczególnych miejscowości, gdzie on ze synami i dorastający Doskoczowie pracowali. W ten sposób pracowali w fabrykach szkła w Nowosielcach, w Tarnowie, a potem w Szczakowej. Firma w Szczakowie w roku 1913 zaczęła się chwiać, dlatego poszedł do Węgier do szklarni, a Doskoczowie poszli **do szklarni** w Dąbrowej. Gdy szklarnia na Węgrzech zbankrutowała, połączył się świadek z Doskoczami w Riesau nad Łabą w Niemczech. Oskarżony Doskocz ciężko tam pracował i utrzymywał swoją matkę i całe rodzeństwo. Świadek zeznaje, że dał Doskoczowi wedle możności jak najlepsze wychowanie. Atoli Doskocz musiał rychło iść do roboty i dlatego opuściwszy Birczę, nie chodził do szkoły. Doskocz był bardzo dobry, lepszy od moich własnych dzieci. Świadek potwierdza, że bojąc się napadów, prosił Doskocza, aby pilnował ich w nocy. Pamięta, że Doskocz starał się nawet o zezwolenie na noszenie broni. Doskocz nie ukradł drzewa, gdyż jest umowa zbiorowa, że robotnikowi należy się węgiel, oświetlenie i drzewo na podpałkę. Wolno więc brać drzewo zbędne i wszyscy brali. Gdybym wiedział, że o te parę kawałków przyjdzie do strzelania, tobym sam dał Doskoczowi kilka fur. Mówili mi Hess i Winkler, że Doskocz wziął drzewo za ich wiedzą. Gdy usłyszałem o zabiciu dyrektora, nie przypuszczałem, że Doskocz to zrobił, tylko miałem na myśli innego robotnika. Nieraz z Doskoczem mówiłem i nigdy się przeciw dyrektorowi nie odgrażał. Dyrektor był w ostatnich czasach **szczególnie napastliwy, wydalił 11 ludzi, groził zamknięciem części fabryki i wogóle z lekceważeniem odnosił się do interesów robotnika.** Świadek słyszał od ludzi,

ŻE DYREKTOR JUNG PO STRZALE UPADŁ NA ZIEMIĘ, ALE Z RANY NIE SĄCZYŁA SIĘ KREW,

co wszystkich uderzyło. Czy ta rana powstała po pierwszym strzale, nie wie.

Świadek **Winkler** Wł. zeznaje, że dzień przed zajściem był z Doskoczem i kilkoma innymi robotnikami w restauracyi przy bilardzie, poczem w osobnym pokoju wypił Doskocz co najwyżej 2 kieliszki. W zachowaniu się Doskocza nie widział żadnej zmiany, przez cały wieczór nie żalił

się na dyrektora. Świadek potwierdza również, że słyszał, iż z ran dyrektora Junga nie sączyła się krew, co wszystkich uderzyło. Na żądanie dra Heskiego skonstatowano kilkakrotnie, iż po nagłym upadku dyrektora **nikt na nim krwi nie widział** i na ranach jego krwi nie było.

Dr Heski: Jest to bardzo ważne, gdyż dyrektor Jung był sercowo chory od lat 20, był od ran bardzo zirytowany i rozdrażnił się przy zajściu. **Należało przy sekcyi zbadać jego serce i wykluczyć w ten sposób śmierć naturalną wskutek udaru sercowego, lub mózgowego.** Rany bowiem u trupów lub konających nie krwawią.

Z protokołu sekcyi okazuje się, że lekarze ze Szczakowej dr Stefan Obst i dr Kazimierz Budyński nie badali ani serca ani mózgu **i nie wykluczyli w ten sposób wątpliwości co do śmierci naturalnej.**

Dr Heski: Sekcya, przy której nie bada się serca ani mózgu, nie może dać wyjaśnień, czy obok gwałtownych zranień nie zachodziła naturalna przyczyna śmierci i czy te zranienia nie były późniejsze od tej przyczyny naturalnej.

OŚWIADCZENIE EKSPERTÓW

Znawcy krakowscy dr Olbrycht i dr Kwiatkowski po oglądnięciu protokołu sekcyi przyznają, że jest wadliwie sporządzony. Dr Olbrycht podaje, że widział już gorsze protokoły sekcyi u lekarzy prowincyonalnych. Wytknąć musi brak sekcyi głowy i serca. Mimo to jest w stanie orzec, że

ZMARŁY ZA ŻYCIA PONIÓSŁ 2 RANY POSTRZAŁOWE:

jedną ranę nie śmiertelną, która zraniła i złamała prawe udo, drugą śmiertelną, która weszła w prawy bok, przebiła wnętrzności i nerkę i wyszła lewą stroną. Wprawdzie krwi na zewnątrz nie było, ale **wewnątrz znaleziono 3 litry krwi.** Strzał w trupa, lub w człowieka konającego, jeżeli trafi w główne naczynie, może wywołać krwotok wewnętrzny, atoli nie będzie aż 3 litry krwi.

Dr Heski: przedkłada medycynę sądową profesora Hoffmanna, który stwierdza, że strzał u trupa może wywołać krwotok taki sam, jak w danym wypadku i że podbiegnięcia krwawe są przy zranieniu trupa również możliwe. Złamanie nogi mogło nastąpić przy ratowaniu lub przenoszeniu trupa.

Obaj znawcy obstają przy swoich twierdzeniach, jakkolwiek przyznają, że w tej kwestyi są również możliwe inne poglądy naukowe. Gdyby mieli protokół sekcyi serca i mózgu mogliby z łatwością zarzuty obrońcy odeprzeć.

Dr Heski prosi o przeprowadzenie sekcyi nowej, ustawie i nauce odpowiadającej i

O EKSHUMACYĘ W TYM CELU ZWŁOK ZABITEGO

przed 7 dniami dyrektora. W danych warunkach tylko przez wykluczenie śmierci naturalnej można ze spokojem tę podniesioną przez świadków kwestyę niekrwawienia raz wyjaśnić. Jeżeli Doskocz strzelał na oślep, to mógł strzelać do trupa i rana w nerkę mogła powstać po śmierci Junga.

Trybunał po naradzie wydał uchwałę, że akceptuje orzeczenie znawców krakowskich, iż

RANA ŚMIERTELNA ZADANĄ ZOSTAŁA ZA ŻYCIA.

Następnie trybunał odrzucił dalsze wnioski obrony na oględziny miejsca czynu, na żądanie opinii fakultetu medycznego, na wezwanie do rozprawy lekarzy Obsta i Budyńskiego, oraz zawezwanie dalszych świadków na stwierdzenie, iż Doskocz oddawna nosił rewolwer, tudzież na różne sporne okoliczności podczas rozprawy dyskutowane.

Obrońca oświadczył, iż wie o tem, że dowody te muszą przedłużyć rozprawę oraz zakreślony termin 3-dniowy sądu doraźnego, atoli jedynym wyjściem będzie w takim razie **przekazanie sprawy do zwyczajnego postępowania**, gdzie te dowody będą przeprowadzone.

Przewodniczący ogłasza, że postępowanie dowodowe jest zamknięte i udziela głosu prokuratorowi.

Prokurator dr Gniewosz wskazuje na przebieg rozprawy i prosi o zasądzenie w myśl zasad postępowania doraźnego.

Obrońca dr Heski wypowiedział mowę przeszło godzinną, która wywołała silne wrażenie. Zaznaczył na wstępie, że w sądzie doraźnym obowiązują te same gwarancye sprawiedliwości, co w postępowaniu normalnem. Nasi sędziowie rigdy nie zgodzą się na to, aby sąd doraźny był tylko krótkim dodatkiem i prologiem do egzekucyi. Musimy badać czyn i człowieka. Czyn jest nagłym porywczym, nie jest planowanem morderstwem. Gdyby była zmowa lub był plan, to

DYREKTOR JUNG BYŁBY ZASTRZELONY Z NIENACKA Z POZA WĘGŁA DOMU, CIEMNA NOCĄ,

gdy wracał z kasyna. Niemożliwą jest rzeczą przyjąć, aby Doskocz tajemniczy plan zamordowania wykonywał jawnie przy raporcie wobec 17 ludzi. Motyw czynu zrobił się przy raporcie, gdy dyrektor zatrzymał Doskoczowi zasiłek kasy chorych. Jeżeli ustawa zakazuje nawet egzekucyi i zajmowania takich zasiłków, to potrącenie 64.000 mk. z tego zasiłku za bezwartościowych kilka sztuk drzewa było **złośliwością, która** wzburzyła Doskocza. Jak robotnicy odczuwają te krzywdy widzieliśmy na rozprawie, gdzie świadek Filipowicz płakał, mówiąc

O BRAKU MIESZKANIA I WĘGLI I O DZIECIACH, KTÓRE KONAŁY Z ZIMNA.

a rodzice ich modlili się aby jak najprędzej umarły. Wątpliwem jest, czy rany dyrektora powstały za życia i czy nie było tu udaru sercowego. W najgorszym razie było to zabójstwo, a **taka sprawa nie należy do sądu doraźnego.** Obrońca prosi o przekazanie sprawy do zwykłego postępowania i o

ODESŁANIE PLUTONU EGZEKUCYJNEGO DO KASARNI.

Po półgodzinnej naradzie ogłosił przewodniczący decyzyę trybunału, że **dla braku jednomyślności sąd doraźny przekazuje sprawę do zwykłego postępowania sądowego celem przeprowadzenia dowodów w śledztwie i przy rozprawie.**

Z sali sądowej

Kraków, 21 października.

Z wdzięczności okradł

(k) W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przed zwykłym trybunałem przeciw 19-letniemu Henrykowi Rzeszótce false Stawiarskiemu, blacharzowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Oskarżony Stawiarski leżał z wiosną b. r. w szpitalu OO. Bonifratrów i z wdzięczności za pielęgnacyę podczas choroby, po wyzdrowieniu zaproponował Bonifratrom, że naprawi dach. Wzbudziwszy w klasztorze zaufanie, miał dostęp do magazynów, z których skradł 15 metrów linki do piorunochronu i sprzedał ją na Kaźmierzu. Księża zauważyli brak linki, a na zapytanie, gdzie ją podział, oskarżony oświadczył, że ją przyniesie. Podczas naprawiania dachu zerwał Stawiarski 8 metrów kwadr. blachy miedzianej, a zastąpił ją cynkową, którą znalazł w magazynach. Skradzioną blachę miedzianą sprzedał paserom. Podczas wczorajszej rozprawy obwiniony przyznał się do kradzieży. Po przesłuchaniu świadków trybunał wydał wyrok, skazujący Stawiarskiego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Czernecki i s. s. o. Księski, oskarżał prokurator dr. Szwakopt.

Nieletni zabójca

(k) Również wczoraj toczyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw 17-letniemu Stefanowi Bułatowi z Kamyka, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa.

Bułat, wątły, wyglądający na 14-letniego chłopca, znany był jednak w Kamyku, jako zawadyaka i pijak. Wieczorem 19 lipca b. r., będąc w stanie pijanym, skaleczył nożem Jana Krausa, a w kilka dni potem, gdy Kraus z towarzyszami wracał do wsi, natknął się na niego Bułat. Przyszło do bójki, w czasie której Bułat wyjął nóż z kieszeni i zranił nim Krausa w brzuch, w następstwie czego tenże życie zakończył. Bułat podczas rozprawy tłumaczył się, że działał we własnej obronie, gdyż Kraus w towarzystwie innych chłopów napadł go i pobił. Po przeprowadzonej rozprawie Bułat od zbrodni zabójstwa został uwolniony, zaś za przekroczenie granic obrony koniecznej został skazany na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Warzeszkiewicz, wotowali s. s. o. Federowicz i s. s. o. Świątkowski, oskarżał prokurator Stawarski, bronił adw. dr. Wahrenhaupt.

Koniokrad i dezerter

W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj, pod przewodnictwem pułkownika Harasymowicza, rozprawa przeciwko Władysławowi Cudkowi, szeregowcowi 2 pułku lotniczego, oskarżonemu o dezercyę oraz kradzież konia z pastwiska w Bierzanowie na szkodę Anastazyi Krzemień. Trybunał skazał Cudka na 1 rok ciężkiego więzienia.

Po dymisyi Lloyda George'a

JAK UCHWAŁA O DYMISYI PRZYSZŁA DO SKUTKU

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Wypadki polityczne rozegrały się z nadzwyczajną szybkością i napięciem dramatycznem. O godz. 11 przed południem zebrali się unioniści w klubie Carlton, aby powziąć decyzyę w sprawie utrzymania koalicyi i zajęcia stanowiska wobec gabinetu Lloyda George'a. Przed budynkiem klubu zebrała się bardzo liczna publiczność. Gdy na salę weszli Bonar Law i Balfour, przywitano ich życzliwymi okrzykami, natomiast Chamberlaina przyjęto chłodno. Panowało powszechne przekonanie, że stanowisko, jakie zajmie Bonar Law, będzie decydującem dla stanowiska większości stronnictwa. Bonar Law w dłuższej mowie oświadczył, że zwartość partyi należy utrzymać przedewszystkiem. **Wyciągnięto z tego wniosek, że jedność partyi wymaga poświęcenia koalicyi i gabinetu Lloyda George'a.** Po 5-godzinnych naradach powzięto 186 głosami przeciwko 87 następującą uchwałę: Partya konserwatywna pragnie wprawdzie współdziałać z liberałami koalicyjnymi, chce jednakże kampanię wyborczą przeprowadzić jako stronnictwo **niezależne**, mające własnych przywódców i **własny program.**

Uchwała ta nie oznacza wyrzeczenia się myśli koalicyi, faktycznie jednakże jest ona **zerwaniem z koalicyą.** Konserwatywni członkowie gabinetu ustąpili natychmiast, a więc pułkownik Wilson, ministrowie Baldwin i Griffith. Niedługo potem zgłosił dymisyę także Chamberlain.

Natychmiast po dowiedzeniu się o uchwale ministrów przybył król z Windsoru do Londynu i przyjął Lloyda George'a na bardzo krótkiej audyencyi, wysłuchał jego relacyi o uchwałach zapadłych w klubie Carlton. Lloyd George przy końcu posłuchania zgłosił dymisyę. Z pałacu Buckingham udał się Lloyd George na Downing street, gdzie uchwaloną została **dymisya całego gabinetu.**

Dymisya gabinetu uchwaloną została po dłuższej konferencyi, odbytej między Chamberlainem, Curzonem i Lloydem Georgem. Prośbę o dymisyę wysłano natychmiast i król ją zaraz przyjął.

DEMONSTRACYE PRZECIW LLOYDOWI GEORGEOWI

Przed gmachem klubu Carlton zebrał się bardzo duży tłum, który demonstrował **przeciwko Lloydowi George.** Słychać było okrzyki: Precz z Lloydem George! nie chcemy awantur! Kiedy zjawił się Chamberlain, powitano go okrzykami: zdrajca! Policya rozproszyła demonstrantów. Koła polityczne potępiają surowo te demonstracyę.

Bonar Law tworzy gabinet

EWENTUALNIE LORD DERBY

Londyn. (PAT). **Bonar Law przyjął misyę utworzenia gabinetu.**

Londyn. (PAT). Gdyby Bonar Law nie zdołał utworzyć gabinetu, to — jak zapewniają w kołach unionistycznych — lord Derby objąłby misyę utworzenia gabinetu.

WARUNKI BONAR LAWA

Londyn. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych: Bonar Law oświadczył królowi, że **nie może** jeszcze wziąć na siebie odpowiedzialności co do tego, że na pewno utworzy gabinet, nie wiedząc jeszcze, czy unioniści z obu Izb zaakceptują jego zasady. Bonar Law dodał, że w tym celu w niedzielę albo w poniedziałek odbędzie się plenarne posiedzenie stronnictwa unionistów.

LLOYD GEORGE TWORZY NOWĄ PARTYĘ

Londyn. (PAT). Słychać, że kilku ministrów unionistycznych stać będzie nadal **po stronie Lloyda George'a,** który — jak przypuszczają — utworzy **nową partyę.** Charakterystyczne w tym względzie jest, że mowy polityczne, które zapowiedział Lloyd George, nie zostały odwołane.

SKŁAD PRZYSZŁEGO GABINETU

Londyn (PAT). „Times" podaje, że partya konserwatywna wybierze prawdopodobnie przewodniczącym Bonara Lawa. W kołach unionistycznych sądzą, że Bonar Law w ciągu kilku dni utworzy gabinet. Jak podaje „Daily Chronicle", w skład tego gabinetu wejdzie jako kanclerz skarbu Baldwin. „Daily Mail" jest zdania, że

Bonar Law dopiero za jakiś czas rozwiąże parlament, tak, że dotychczasowy parlament zebrałby się jeszcze 14 listopada. Lloyd George, jak podaje to pismo, zamierza utworzyć partyę centrum, złożoną z jego koalicyjno-liberalnych zwolenników oraz z kilku konserwatystów, którzy pozostali mu wiernymi.

ZADOWOLENIE WE FRANCYI Z UPADKU LLOYDA GEORGEA

Paryż. (AW). Upadek Lloyda Georgea w tutejszych kołach politycznych wywołał wielkie zadowolenie. Wszystkie pisma podkreślają, że o upadku Lloyda Georgea zadecydowały niepowodzenia jego polityki wschodniej, które skompromitowały go w opinii publicznej Anglii. Mimo wszystko poważne koła polityczne francuskie nie oddają się złudzeniom, co do następstw przesilenia angielskiego i nie liczą się jeszcze na razie z zupełnie nową oryentacyą polityki Anglii, jaką przewidują niektóre pisma londyńskie. Bądźcobądź uważają za pewne, że **między Francyą a Anglią zapanuje stosunek serdeczniejszy**, ponieważ wyeliminowany został czynnik zawiści osobistej, a stosunek Anglii do Francyi jeszcze zawsze jest kluczem do całej sytuacyi międzynarodowej.

SMUTNY FAKT DLA NIEMIEC

Wiedeń. (AW). Z Berlina donoszą: Wszystkie niemal pisma stwierdzają, że wskutek dymisyi Lloyda Georgea międzynarodowe położenie Niemiec może się tylko **pogorszyć**. O zmianie na lepsze niema mowy. W Berlinie najbardziej obawiają się gabinetu, na którego czele stanąłby lord Derby, który uchodzi za zwolennika najostrzejszej polityki reparacyjnej.

Przygotowania do konferencyi o Bliski Wschód

MOŻLIWY UDZIAŁ AMERYKI

Paryż. (AW). „Petit Journal“ donosi z Londynu, że londyńskie koła polityczne zajmują się żywo sprawą ewentualnego udziału Ameryki w konferencyi pokojowej w sprawach Bliskiego Wschodu. Udział Ameryki w konferencyi byłby bardzo życzliwie powitany. W przeciwieństwie jednak do metod używanych poprzednio, zaproszenie będzie wysłane do Waszyngtonu dopiero po urzędowem upewnieniu się, iż rząd Stanów Zjednoczonych wyraźnie sobie tego życzy.

W LOZANNIE CZY W LUGANO?

Paryż. (PAT). Poincaré otrzymał od lorda Curzona pismo, w którem ten proponuje, aby konferencya pokojowa w sprawach Bliskiego Wschodu odbyła się 13 listopada w Lozannie. Francya **zgadza się** na wybór tej miejscowości. Gdyby jednakże Turcya jej się stanowczo sprzeciwiła, w tym wypadku sprzymierzeńcy prawdopodobnie domagaliby się, aby konferencya odbyła się w Lugano.

Ściganie ks. Okonia

Warszawa. (PAT). Marszałek Sejmu przesłał ministerstwu sprawiedliwości bez rozpatrzenia wniosek prokuratora przy sądzie w Lublinie w sprawie wydania posła ks. Okonia za przemówienie na wiecu w Rzeczycy, motywując to zakończeniem prac Sejmu ustawodawczego.

Katastrofa kolejowa

Lublin. (PAT). Wczoraj o godzinie 12 pociąg pospieszny idący ze Zdołbunowa do Warszawy przez Kowel—Lublin wpadł na stacyi Jastrzów pod Lublinem na stojący tamże pociąg towarowy, skutkiem czego wagony obu pociągów zostały silnie uszkodzone. Konduktor bagażowy został zabity, zaś 5 osób jest ciężko rannych i kilka lekko rannych. Przyczyna wypadku dotychczas nie została ustalona.

Zwycięski strejk drukarski

Lublin (PAT) Strejk zecerów, który rozpoczął się wczoraj o godz. 21, już o godzinie 24 został zlikwidowany. Zecerzy otrzymali podwyżkę w wysokości 35 proc. począwszy od dnia 16 bm. Dzisiaj wyszły wszystkie dzienniki.

Nieudały zamach na kanclerza Wirtha

Berlin (AW.) Na posiedzeniu Reichstagu zawiadomiono prezydenta Löbe o nieudałym zamachu na kanclerza Rzeszy dra Wirtha, którego strzeżono już od dłuższego czasu.

Kongres komunistów francuskich

Paryż (PAT) Po trzydziestosześcio godzinnej dyskusyi przyjął wczoraj kongres francuskiej partyi komunistycznej uchwałę w sprawie zasad polityki partyi, przedstawioną przez Frossarda i Suvarina, a zawierającą przyjęcie bez jakichkolwiek zastrzeżeń tak zwanych 21 warunków moskiewskich. Głosowanie nad wnioskiem lewicy przedstawionym przez Vaillanta i nad wnioskiem centrum przedtsawionym przez Cachina dało w rezultacie 1516 głosów na rzecz wniosku lewicy i 1698 na rzecz centrum. Wobec takiego rezultatu głosowania sytuacya jest jeszcze uważaną za niewyjaśnioną. Vaillant odczytał decyzyę wydziału wykonawczego międzynarodówki moskiewskiej, żądającą od francuskiej lewicy komunistycznej, aby zajęła wszystkie partyjne ważniejsze posterunki, które ta była już gotowa oddać przedstawicielom centrum komunistycznego.

Gabinet Giolitti-Mussolini we Włoszech

Rzym (AW.) Między stronnictwami Giolitti'ego i faszystami rozpoczęto rokowania, w myśl których, Mussolini wstąpiłby do gabinetu Giolitti'ego i faszystami rozpoczęto rokowania, w myśl których ,Mussolini wstąpiłby do gabinetu Giolitti'ego, który opierałby się na prawicy i na stronnictwie Orlanda. Rząd de Facty należy uważać za obalony. Wszystkie oczy zwrócone są obecnie na wielką rewię „wojska“ faszystycznego w Neapolu, co wywiera wpływ także i na położenie parlamentarne.

Rzym (AW.) „Il Mondo“ podaje oświadczenie Mussolini'ego, że osobiście nie utworzy on rządu, że jednak wyśle swych ludzi do gabinetu. Celem nowego rządu będzie uwolnienie finansów od demagogicznych wpływów i od pasożytów, następnie polityka zagraniczna przestrzegająca godności interesów włoskich i polityka wewnętrzna, czyniąca zbędną mobilizacyę faszystycznych sił.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Przegląd gospodarczy

Kraków, 21 października.

(k) **Z TARGU.** Wczorajszy targ był nieco więcej ożywiony, niż wtorkowy. Przedewszystkiem zwieziono na plac Szczepański w większej ilości ziemniaków i kapusty. Cena ziemniaków za 100 kg. w sprzedaży hurtowej była 4500—6000 marek, kapustę płacono za 1 kopę od 7000—7500 marek. Również zwieziono dużo cebuli, szczególnie z b. Kongresówki i płacono za 1 kg 300—320 marek.

Na rynek główny zwieziono wielką ilość owoców; cena ich była taka, jak na poprzednim targu, również nabiał był w tej samej cenie, tylko za jajo żądano 105—110 marek. Drobiu, szczególnie indyków, zwieziono pokaźną ilość. Za kurę płacono 3000—4500 marek, parę kurcząt od 1800—3200 marek, za indyka 4000—5500 marek, gęś 4000—6000 marek. Zające podrożały, płacono za sztukę 3500—4000 marek.

Giełda zbożowa w Krakowie

Na wczorajszej giełdzie zbożowej przy ul. św. Filipa 13 dokonano nielicznych transakcyj, jedynie owsem, jęczmieniem, tatarką i mąką żytnią. Za 100 kg. loco stacya kolejowa Kraków notowano: owies 23.400 mp., jęczmień 23.000 do 24.300 mp., tatarkę 22.000 do 23.100, mąkę żytnią 85-proc. 31.000 mp. Tendencya była słaba.

Rezerwoary naftowe w Gdańsku

Warszawa (AW.) Na onegdajszej Radzie ministrów zapadła uchwała objęcia przez Polskę 4 wielkich rezerwoarów na produkta ropne w porcie gdańskim, służących do zaopatrywania okrętów zawijających do portu gdańskiego w materyały opałowe. Rezerwoary te są pojemności 500 wagonów każdy. Przyznanie zostały Polsce uchwałą komisyi międzysojuszniczej dla podziału mienia niemieckiego. Uchwała komisyi zatwierdzona została przez radę ambasadorów.

Giełda krakowska z 20 października.

Waluty i dewizy	Waluta markowa: [illegible] kupno	[illegible] sprzedaż	[illegible] kupno	[illegible] sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	10.750	11.750	10.750	11 750	11.550
„ kanad.	10.600	11 600	10 600	11.600	— —
Franki franc.	830	865	840 —	875·—	860·865
„ belgijs	780·—	820·—	780 —	820·—	— —
„ szwajc	2050 —	2150 —	2050	2150 —	2140·—
Funty szterl.	51 000	52.000	51.000	52 000	51.750
Marki niemiec	3·—	3 50	3 —	3 50	3·20
Korony austr.	14 50	15 50	14 50	15·50	15 —
„ czesko-s	367 —	375 —	370 —	380 —	375·—
„ węgiers.	4 25	4 75	4·25	4·75	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	— —	—·—	—·—
Lei rumuński	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	480·—	500 —	480·—	500·—	—·—
Floreny holen.	4400 —	4600 —	4400 —	4600·—	4500 —

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	825·—	925 —	840—900
„Elibor“—Ł.J.Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	200·—	300 —	200—300
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3000 —	3200 —	3100
„Polski Glob“	600·—	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	300
Zieleniewski III em. „ex“	7300·—	7800·—	7400—7750
Warsz. Parowozy I—II em.	2700·—	4150·—	2700—4150
H.Cegielski, Poznań I-VIII	6400·—	7100· —	6400—7100
„Potęga“ Tow. huty żel.	—·—	—·—	41200
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	2000·—	2200·—	2100
„Pocisk“	900·—	1100 —	1000
Automotor	900 —	1100 —	1050
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8400·—	8800 —	8600
Siersza	14.000	14.700	14500
Tepege I—IV	8500·—	8800 —	8700
Polska Nafta	2200·—	2400·—	2300
Olkus	—·—	—·—	
Pezet	1800·—	2000·—	
Tłuszcze Trzebinia	5000·—	5300·—	
„Krakus“ I—V em.	2300 —	2500·—	2400
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5200 —	5400·—	5300
Elektr. Siersza, I—IV em.	800·—	900 —	

Telegramy giełdowe

Warszawa 20 października (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1700. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230 kupno 220, za 100 marek —. Oblig. m. Warszawy 5 proc. trans. 225 230 sprzedaż 235 kupno 225. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 11300 11400 sprzedaż 11550 kupno 11450. Franki francuskie trans. 862. Marki niemieckie trans. 3'35 3'25. Czeki. Gdańsk trans. 3'25 3'30 3'12 i pół sprzedaż 3'20 kupno 3'05. Helsingfors trans. —. Belgia trans. 795 805 800 sprzedaż 804 kupno 796. Berlin trans. 3'35 3'30 3'12 i pół. sprzedaż 3'20 kupno 3'05. Holandya trans. 4625 sprzedaż 4775 kupno 4550. Kopenhaga trans. 2500 sprzedaż 2425 kupno 2400. Londyn trans. 50400 51850 51700 sprzedaż 51950 kupno 51450. Nowy Jork trans. 11350 11600 11525 sprzedaż 11580 kupno 11470. Dolary drobne sprzedaż 11560 kupno 11450. Paryż trans. 842 868 858 sprzedaż 862 kupno 854, Praga trans. 375 380, Szwajcarya trans. 2085 2100 sprzedaż 2110 kupno 2090, Wiedeń trans. 14 i trzy czwarte sprzedaż 15 kupno 14 i jedna czwarta, Włochy trans. 495.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ ODBĘDZIE POSIEDZENIE w sobotę 21 października o godz. 6 popoł. w sekretaryacie Rady robotniczej.

WSPÓLNE ZEBRANIE ZARZĄDÓW GRUP ZAWODOWYCH, RADY ROBOTNICZEJ I KOMITETU OBWODOWEGO PPS odbędzie się w niedzielę o godz. 10 przedpoł. w sali Domu robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ZABAWĘ Z TAŃCAMI urządza organizacya intreligatorów w Krakowie w sali Związków, Dunajewskiego 5, w sobotę 21 października. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 50·—, w rubryce „Nadesłane“ Mkp. 150·— w tekście redakcyjnym Mkp. 200·— przed tekstem Mkp. 300.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 40·— za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 400·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy. Do ogłoszeń zagranicznych dolicza się 100% — do ogłoszeń zamiejscowych 50%. — Ogłoszenia drobne płatne są zgóry.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA“, Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86.** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).